

240. J. I. Kraszewski do Wł. Mickiewicza 5 IX 1884 Rkp. BJ 13134 k. 73-74.

[Tłumaczenie:]

[k. 73r] 5 września 1884

Magdeburg

Drogi Panie Władysławie,

Myślałem w tych dniach o Panu, dowiedziawszy się, że Pańska żona i córki¹ bawią w Warszawie oraz na wsi. Doświadczą przyjemności w zwiedzaniu kraju – taki jaki jest, wyda się im bardzo sympatyczny. Dziękuję za Pański dobry list. Naprawdę znajduję się w trudnym położeniu, ale zdaje się, że wystarczy poświadczenie tłumacza przysięgłego, że książki nie zawierają żadnych treści politycznych ani aktualnych. Niemniej jednak te przesyłki, zwroty, wiadomości etc. są dość kosztowne, ale do wszystkiego trzeba się przyzwyczaić w obliczu siły wyższej.

Byłoby mi trudno podjąć decyzję, że będę pisał po francusku, a następnie będę tłumaczony. Nie ufam mojej francuszczyźnie, która wymagałaby przeróbek, oczyszczenia, poprawek. Dawniej pisałem trochę lepiej, teraz przychodzi mi to z trudem i [k. 73v] czuję, że polski prześwituje spod tej warstwy.

Zatem sądzi Pan, że można byłoby wykorzystać rękopis francuski i to sprzedać? Gdyby tak było – ale w to wątpię – być może zdecydowałbym się na dokonanie próby, gdyż, choć rana nie jest śmiertelna, jak Pan powiada, mimo wszystko jest dość duża i daje o sobie znać². Ale czy to jest odpowiednia chwila na tak ryzykowną próbę, dokładnie wtedy, gdy człowiek czuje się tak przygnębiony i przybity?? Pomyślę o tym i w razie czego skorzystam z Pańskiej życzliwej propozycji, która jest propozycją przyjaciela. Jest to kuszące pod każdym względem, ale gdyby się nie udało, wysiłek pójdzie na marne.

Nieskończenie Panu dziękuję za Pański dobry pomysł i za życzliwość wobec mnie.

[k. 74r] Proszę przyjąć wyrazy mojej przyjaźni i wdzięczności.

Szczerze Panu oddany

Józef Ignacy Kraszewski

¹ Maria z Malewskich (zob. list nr 80) i Władysław Mickiewiczowie mieli dwie córki: Helenę (zob. list nr 98) i Marię (Mariotkę) (1868-1952).

² Mowa o problemach finansowych – zob. list nr 239.